

widziałem zawsze jedność słów i czynów. Wyznawana przez nich wiara znajduje swoje potwierdzenie w miłości, trosce, dobrej radzie. Stąd wydaje mi się, że dzięki temu uniknąłem wielu młodzieńczych buntów i znajdowałem zrozumienie dla swoich wyborów w domu rodzinnym. Nie musiałem uciekać i szukać akceptacji na zewnątrz, wśród rówieśników.

Wszystkich jeszcze raz pozdrawiam. Z pamięcią w modlitwie.

Ks. Michał Matysik

MODLITWA ŚW. JANA XXIII ZA MISJONARZY

Panie Jezu Chryste, spojrzij prosimy na swoich misjonarzy, kapłanów i braci, siostry i świeckich, którzy wszystko opuścili, aby dawać świadectwo Twemu słowu i Twojej miłości. Bądź obrońcą silnych, ochroną przed potknięciem słabych, ratunkiem przed upadkiem. Podnoś ich na duchu. Słowem i przykładem swoim oświecaj w przeciwnościach i niebezpieczeństwach. Niechaj im Panie towarzyszy sztandar Krzyża Twojego. W uciskach niech ich uczy ducha ofiary, w słabościach daje moc i pociechę, a we wszystkich trudnościach życia apostołskiego – światło i wytrwanie. Uwieńcz ich prace takimi owocami, jakich sami gorąco pragną, nie szukając korzyści, ani dóbr tej ziemi. Niechaj zbawia dusze nieśmiertelne i niewierzących sprowadzą do Ciebie, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem.

Spraw, żeby razem ze stale wzrastającą rzeszą wiernych wystawiali Ciebie, Panie, i składali Ci dzięki, który ich odkupiłeś i chcesz doprowadzić do zbawienia wiecznego. Amen.

YOUUCAT

Dlaczego Bóg nas stworzył?

Bóg stworzył nas z wolnej i niesamolubnej miłości. [1-3] Kiedy człowiek kocha, uczucie przepelnia jego serce. Chciałby dzielić się swoją radością z innymi. To otrzymał od swojego Stwórcy. Chociaż Bóg jest tajemnicą, możemy przecież myśleć i mówić o Nim po ludzku: stwarza nas z „nadmiaru” swojej miłości. Chciałby się dzielić z nami, stworzonymi z Jego miłości, swoją nieskończoną radością.

BIBLIA: SŁOWA I POWIEDZENIA

„Zamienić się w słup soli” to znieruchomieć z zaskoczenia lub zdziwienia, nie wiedzieć, co powiedzieć i zrobić. Określenie to pochodzi z Księgi Rodzaju (19,26) - żona Lota, mimo ostrzeżeń Aniołów, uciekając z Sodomy, oglądnęła się za siebie i zamieniła się w słup soli.

CYTAT NA DZIŚ

Żaden ludzki język nie jest zdolny tego opisać ani żaden ludzki rozum nie pojmie, jakie skarby złożone są w krzyżu

bl. Maria Celeste Crostarosa



WSPÓLNOTA

30 lat!



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

9.VI.2024 - 16.VI.2024

Nr 23/2024(1289)

KAŻDEGO DNIA UCZĘ SIĘ JAK BYĆ LEPSZYM UCZNIEM JEZUSA

Dziś zabieramy Was w podróż do Afryki. Ks. Michał Matysik opowie o pracy misjonarza, o swoim powołaniu i sportowej pasji. Zapraszamy!

Skąd Ksiądz pochodzi?

Urodziłem się w Rudzie Śląskiej. Całe swoje dzieciństwo do czasu osiągnięcia pełnoletności spędziłem w ukochanych Kochłowicach. Mogę powiedzieć, że tam się wszystko zaczęło. Otrzymałem chrzest św. w kościele p.w. Trójcy Przenajświętszej, a także przystąpiłem do wczesnej Komunii św. Również otrzymałem w tym kościele sakrament bierzowania, i co ciekawe, a dla mnie było bardzo przejmujące i niezwykle, święcenia diakonatu.

W Kochłowicach uczęszczałem do Szkoły Podstawowej nr 18, a także do miejscowego Liceum Ogólnokształcącego nr 3.

Dziadkowie zarówno ze strony mojej mamy jak i taty również mieszkali w Kochłowicach. Jestem rodowitym Ślązakiem z krwi i kości.

Proszę powiedzieć o swojej rodzinie?

Mam jednego młodszego brata. Drugi niestety zmarł tuż przed urodzeniem. Tak więc jest nas dwóch. Ja księdzem, mój brat Marcin szczęśliwym mężem i ojcem 5 dzieci.

Zawsze lubiłem być w domu. Odwiedzać często dziadków, krewnych. Byłem wychowany w typowej rodzinie wielopokoleniowej o bardzo silnych więzach

Jakie są Księdza zainteresowania?

Od wczesnych lat wszelkiego rodzaju sport. Głównie piłka nożna stała się taką moją ulubioną dyscypliną sportu. Jak również wszystkie inne sporty z piłką, np. tenis ziemny i stołowy. W liceum rozwinąłem talent do siatkówki i koszykówki. Poza tym w zimie wyjeżdżałem na obozy narciarskie. Bardziej amatorsko grałem w hokeja i jeździłem na łyżwach. Jako ksiądz zacząłem więcej jeździć na rowerze. A teraz jako misjonarz od 8 lat biegam regularnie ok. 6 km dziennie. Oprócz sportu pasjonuje mnie historia i polityka, lubię także dobrą książkę.



Jest Ksiądz kapłanem diecezjalnym. Księżę Michale, jak Ksiądz odkrył powołanie misyjne?

Nigdy wcześniej nie myślałem o misjach. W Seminarium Duchownym słyszałem wiele o misjach, i mimo podziwu dla tak szczególnego powołania nigdy nie myślałem o sobie w roli misjonarza w dalekim kraju.

Momentem przełomowym dla mnie była pielgrzymka apostolska papieża Benedykta XVI do Polski w 2006 r. W czasie spotkania z duchowieństwem w archikatedrze św. Jana w Warszawie papież wypowiedział mocne słowa, które mnie poruszyły: „Kapłani Polscy, nie bójcie się opuścić wasz bezpieczny i znany świat, by służyć tam, gdzie brak kapłanów i gdzie wasza wielkoduszność przyniesie wielokrotne owoce”.

To był impuls, który nie pozwolił mi pozostać bezczynnym. Po głębokim namyśle i modlitwie poprosiłem ówczesnego Arcybiskupa Damiana Zimonia o zgodę na wyjazd do kraju, gdzie brakuje kapłanów.

SPOTKAĆ LUDZI „GŁODNYCH BOGA”!

Proszę zdefiniować słowo „misje”.

Dla mnie misje to dzielenie się wiarą i doświadczeniem osoby Chrystusa z ludźmi „głodnymi Boga”.

Przed wyjazdem do posługi misyjnej, w jakich parafiach pełnił Ksiądz posługę duszpasterską?

Po święceniach w 2001 r. zostałem skierowany na dwa miesiące jako kapelan szpitalny do parafii Mariackiej w Katowicach. Dziennie odwiedza-

łem chorych w dwóch szpitalach przy ul. Francuskiej i ul. Reymonta. To był trudny początek, gdyż spotykałem ludzi bardzo ciężko chorych na różnego rodzaju nowotwory, którzy potrzebowali wsparcia i pojednania z Bogiem.

Później zastępowałem proboszcza w parafii MB w Bujakowie. Natomiast pierwszy dekret wikariusza otrzymałem do parafii św. Stanisława, Biskupa i Męczennika w Suszcu. Spędziłem tam piękne 4 lata, ucząc w Gimnazjum w Suszcu i Szkole Społecznej w Żorach. Wiele zawdzięczam mojemu pierwszemu proboszczowi, dziś już śp. ks. kanonikowi Jerzemu Kolonowi.

Następnie zostałem posłany do parafii pw. MB Szkaplerznej i św. Piusa X w Jejkowicach. W latach 2005 – 2007 posługiwałem jako wikariusz w Jejkowicach i katecheta w Rybniku. W parafii zajmowałem się młodzieżą oazową i KSM. Udało się zrobić parę ciekawych rzeczy, m.in. musical „Abraham”.

Po wyjeździe na misje w jakich parafiach pełnił Ksiądz posługę kapłańską? Gdzie Ksiądz obecnie pracuje i jaka dokładnie to praca?

Po otrzymaniu zgody na wyjazd zostałem posłany do Zambii, gdyż akurat zachorował poważnie jeden z misjonarzy.

Pierwszą placówką w której stawiałem pierwsze kroki była misja w Namalundu, Kafue Gorge w diecezji Monze. Bardzo malownicze miejsce położone nad rzeką Kafue. Spędziłem

tam dwa lata, ucząc się języka chinyanja i miejscowych zwyczajów. Moim nauczycielem i zarazem proboszczem był Ks. Wacław Stencel, nasz katowicki ksiądz, pochodzący z Lubonii, który budował tę misję od podstaw. Następnie zaistniała potrzeba, aby przenieść się na wschód do misji Mpanshya w archidiecezji Lusaka. W ogromnej, pojezuickiej misji, posługiwał tylko jeden ksiądz, stąd zdecydowałem się mu pomóc. Od 2010 r. pracuję na dość rozległym terenie obejmującym ok. 150 km. Odwiedzam parafian w 13 różnych miejscach, gdzie dojazd w porze deszczowej jest znacznie utrudniony z powodu wezbranych rzek. Jako misjonarz dalej jestem księdzem, dlatego jako pierwszy i główny cel stawiam sobie posługę sakramentalną i głoszenie Słowa, przybliżanie ludziom Boga. Od trzech lat jestem sam w pracy duszpasterskiej. Mam jednak do pomocy wielu katechetów i świeckich nauczycieli, którzy ewangelizują w terenie.

Proszę opowiedzieć o codziennym życiu parafian, ich trudach i radościach?

Moja parafia jest oddalona od stolicy – Lusaki, ok. 200 km na wschód w kierunku Malawi. Ten teren to typowy afrykański busz. Nie ma jeszcze elektryczności, a ludzie żyją w lepiankach pokrytych trawą. Głównie trudnią się uprawą swoich pól, a więc rolnictwem. Nie mają stałej pensji, nie wspominając o emeryturze czy rencie. Dlatego wielu dotkniętych jest nędzą

materialną. Tę nędzę pogłębia niski poziom edukacji w szkołach państwowych, a także słaba opieka zdrowotna.

BYĆ SZAFARZEM „TAJEMNICY” - CHRYSUSA.

Jaka jest Księdza filozofia życia, cele życiowe, dewiza?

Od chwili święceń kapłańskich starałem się stosować do mojego prymitywnego hasła: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladować”. (por. Mt 16:24).

A więc próbuję dostosować swoje życie do tajemnicy krzyża Chrystusa. Mam być szafarzem „tajemnicy” - Chrystusa. Staram się każdego dnia pełnić Jego wolę, żeby w moim działaniu Bóg był uwielbiony. Nieraz powtarzam za św. Augustynem „Abym poznał Ciebie i poznał siebie, abym Ciebie ukochał, a sobą wzgardził”. Każdego dnia uczę się jak być lepszym uczniem Jezusa i wierniejszym świadkiem, otwartym na prowadzenie Ducha Św. To On jest głównym sprawcą misji. Jestem wdzięczny Bogu, że mogę realizować swoje kapłaństwo na misjach. Nauczyłem się większej pokory, że tak naprawdę ode mnie zależy bardzo niewiele. Tylko sięję, mając ufność, że Bóg zna czas plonu i On daje wzrost.

Kto jest Księdza największym autorytetem i dlaczego?

W sposób naturalny rodzice byli i są dla mnie autorytetem. W ich postawie